1 STYCZNIA 1847 r.
PIĄTEK.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA.

№ 1.

odzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), 'alna kopiejek sr. 90 (złp 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.).

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga* 9 (21) *grudnia.* —

N. Cesarzowi podobało się, aby publiczność była dopuszczoną do trumny w Bogu spoczywającéj J. C. W. Wielkiéj Księżniczki Marji Michałówny, w Soborze SS. Piotra i Pawła, 12go grudnia, rano od godziny 7éj do 10½, a następnie od 1éj do 8éj wieczorem.

Na mocy postanowienia rady administracyjnéj z d. 3 (15) grudnia r. b. miasto Bobrowniki, dotąd w powiecie Łukowskim gubernji Lubelskiéj położone, jako stanowiące część dóbr Iwanowskie-Sieło, które postanowieniem z dnia 29 maja (10 czerwca) r. b. od tegoż powiatu odłączone, a do powiatu Lubelskiego tejże saméj gubernji Lubelskiéj wcielone zostały, ma być, dla połączenia z rzeczonemi dobrami, również od powiatu Łukowskiego odłączone, a do powiatu Lubelskiego wcielone.

Rządy gubernjalne podały do publicznéj wiadomości reskrypt JW. naczelnie zarządzającego służbą spisu i zaciągu wojskowego, z dnia 16 (28) listopada roku zeszłego, w przedmiocie przyznawania wyłączenia od zaciągu synom urzędników, którzy przez otrzymanie orderów za służbę wojskową lub cywilną, lub też w skutek Monarszéj łaski uzyskali szlachectwo dziedziczne. Reskrypt ten jest następującéj treści: „Z powodu zanoszonych do mnie próśb, o wyłączenie od zaciągu spisowych synów urzędników, których ojcowie przed zaprowadzeniem klasyfikacji urzędów w królestwie, byli na posadach asymilowanych obecnie do pierwszych 6ciu klas, zasięgałem decyzji JO. Księcia Namiestnika królestwa, czyli téj kategorji spisowi, uważani być mają za wyłączonych od zaciągu lub przeciwnie. — Jego Książęca Mość, reskryptem z d. 2 (14) listopada r. z. nro 6249 oznajmić mi raczył: że ci tylko spisowi za wyłączonych od zaciągu uważani być powinni, których ojcowie za służbę wojskową lub cywilną przez otrzymanie orderów, lub też w skutek szczególnéj Monarszéj łaski, uzyskali szlachectwo dziedziczne, przez nabycie praw stanu tego po ogłoszeniu prawa o szlachectwie w królestwie Polskiém w roku 1836 wydanego, i złożą dowody przez heroldją wydane, przyznanie im dziedzicznego szlachectwa, z tytułów powyższych, stwierdzające."

Po Tomaszu Baranowskim burmistrzu miasta Osieka pozostał się spadek z kwoty rs. 109 k. 85½ w depozycie banku polskiego znajdującéj się oraz z activum rs. 58 k. 20, windykacji wymagającego, złożonego. — Wzywa się przeto niniejszém osoby uzasadnioną pretensję do powyższego spadku mające, ażeby się z dowodami legitymacyjnemi w przeciągu 6ciu miesięcy, od daty niniejszego ogłoszenia, w miejscu właściwém zgłosiły; — w przeciwnym bowiem razie spadek ten za bezdziedziczny uznany i na rzecz skarbu królestwa przepisany zostanie.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Najwyższa izba obrachunkowa decydując rachunki kasy komitetu artylerji i inżenierji b. wojsk polskich z epoki rewolucyjnéj, znalazła: że niektórzy oficerowie tegoż wojska, mając udzielone sobie z pomienionéj kasy

do wyrachowania się funduszé, dotąd z takowych dostatecznie się nieusprawiedliwili, z tego więc powodu reskryptem z d. 11 (23) października r. z., nro 4833, zasądziła do odzyskania defekta: 1) od b. podporucznika Proszkowskiego rs. 1496 k. 3; 2) od b. kapitana Benezet rs. 75; 3) od Niewiarowskiego b. naczelnika fabryki na Solcu rs. 150; 4) od b. pułkownika Leduchowskiego rs. 850, razem rs. 2571 kop. 3 wynoszące, i takowe przy kasie dochodów skarbowych zaprenotować poleciła. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa niniejszém, kogo to dotyczeć może, o śledztwo powyżéj wymienionych osób.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.—W nocy z dnia 19 na 20 listopada r. z., niewiadomi złoczyńcy wyłamawszy dwoje drzwi do kościoła parafjalnego we wsi Młodzieszynie dostali się, a poodbijawszy u trzech skarbon i u wszystkich skrzyń i szaf zamki, skradli: 1) z cymborjum wielkiego ołtarza puszkę miedzianą wewnątrz wyzłacaną od komunikantów, z któréj komunikanty na ołtarz wysypali, puszka ta była wartości rs. 10; 2) kielich srebrny wyzłacany z patyną, wartości rs. 20; 3) ornat solenny z materji białéj, wartości rs. 5; 4) parę firanek muślinowych, wartości rs. 2; 5) wosku funtów 35, wartości rs. 17 k. 50; 6) ze skarbon gotówką około rs. 6 k. 50, razem rs. 61. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa niniejszém o śledztwo sprawców popełnionéj kradzieży i przedmiotów skradzionych.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 242, wyjechało 201.

Anna z Piotrowskich Brzezińska, wdowa przeżywszy lat 48 w dniu 30 z. m. i r. zakończyła życie. Esportacja zwłok jéj odbędzie się w dniu dzisiejszym z domu nr. 1778 przy ulicy Sto-Jerskiéj o godzinie 4éj z południa na cmentarz Powązkowski.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Betli* wszyscy; po *Pewnym jegomości* JPanna Palińska i JP. Jasiński; po *Nowym roku* wszyscy i JP. Damse.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Abramowicz Ignacy obyw. z Mirosławic nr. 556, Byszewski Józef urzęd. z Częstochowy nr. 638, Beclerschof Elżbieta żona pułkown. z Drezna nr. 634, Cichocki Józef ob. z Czarnolasu nr. 463, Działowska Klotylda hr. z Marienwerden nr. 570, Dunin Euge. ob. z Czekanowa nr. 1344, Evans Alfred właś. fabr. z Londynu nr. 1776, Flat Benjamin ob. z Zgierza nr. 603, Fliderbaum komisant z Gdańska nr. 2161, Gal Jakób agronom z Staréj wsi nr. 603, Gode Ernest kupiec z Frankfortu nr. 634, Jurst Gustaw fab. nowsrebra z Berlina nr. 466, Krapacz Henryk i Kruszewski Jakób ob. z Chodnowa nr. 584, Kotkowski Józef ob. z Falkowa nr. 414, Kanewecki Ksenefon porucznik z Drezna nr. 625, Kniszpenberg Wiktor kupiec z Berlina nr. 634, Kiciński Hipolit obyw. z Mistowa nr. 310/₁₁₁ Lisiecki Antoni jenerał z Stopnicy nr. 483, Le Febre de Marotte urzędnik z Berlina nr. 634, Morsztyn Ludwik hr. z Chełmna nr. 613, Nowowiejski Maurycy obyw. z Serokomli nr. 634, Ostroróg Henryk hr. z Przyłęki nr. 476, du Plat Henryk porucz. wojsk angiel. z Londynu nr. 1713, Pielecki Antoni ob. z Kielc nr. 638, Skarzyński Kazimierz ob. z Mirosławic nr. 556, Sierociński Teodozy profe. z Nowéj Aleksandrji nr. 394, Skibiński Józef patron z Mosny nr. 655, Strzyżowski Piotr ob. z Jabłonia nr. 414, Trejbon Fedor jenerał-major z Brześcia Litewskiego nr. 476, Wiśniewski Ludwik ob. z Antoniewa nr. 584, Walewski Konrad hr. z Jelna nr. 1347, Wołowski Feliks obyw. z Osuchowa nr. 613, Wyszyński Józef ob. z Kielc nr. 625, Zachert Wilhelm ob. z Zgierza nr. 570, Zabłocki Antoni ob. z Charłupi nr. 590, Zembrzuski Jan obyw. z Mord nr. 2678, Zmorski Feliks asesor z Radomia nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bogusławski Józef ob. z nru 2240 do Żelechowa, Dobrowolski Adolf radzca kolegjalny z nru 472 do Berdyczowa, Filipecki Feliks obyw. z nru 1103 do Lublina, Gujski Seweryn obyw. z nru 584 do Rawy, Glinka Józef ob. z nru 570 do Szczawina, Górski Lud. ob. z nru 613 do woli Pękoszewskiéj, Godet Lud. profesor z nru 625 do Nowéj Aleksandrji, Jaroszewski Franciszek ob. z nru 1822 do Rękawczyna, Jafimowicz pułk. z nru 634 do Chełmna, Krasiński Karol hr. z nru 1245 do Guzowa, Krajewski Woj. ob. z nru 2673 do Lempic, Lipowski Lud. ob. z nru 584 do Woli Pogroszewskiéj, Lisicki Eug. ob z nru 471 do Lisic, Lauerbach Ernest kup. z nru 634 do Petersburga, Lewicki Michał ob. z nru 267 do Łomży, Maciejewski Michał urzęd. z nru 603 do Wielunia, Majewski Józef ob. z nru 584 do Maleszyna, Michałowski Ksawery ob. z nru 476 do Białego, Orłowski Jan ob. z nru 556 do Suchy, Piau Majer liwerant z nru 570 do Kijowa, Sachs Gabrje

kup. z nru 603 do Kalisza, Szulgin Jakób komisjoner z nru 570 do Kijowa, Szymanowski Józef ob. z nru 476 do Łubny, Wajer Aug. ob. z nru 603 do Kutna.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

W dniu 20 z. m., Wincenty Wojtal, włościanin z wsi Wierzchowin, powiatu Lubelskiego, lat 20 liczący, będąc wysłany z gorzelni na rusztowanie studni gorzelnianéj, przypadkowym sposobem z rusztowania spadł w studnią, skąd nieżywy wydobytym został.

W dniu 25 z. m., to jest w pierwsze święto Bożego Narodzenia, Marjanna Zalewska, panna lat 18 licząca, w gminie Zawady powiecie Łomżyńskim zamieszkała, udawszy się przed wschodem słońca do kościoła o pół mili odległego w bliskości tegoż kościoła znalezioną została nieżywą. Przyczyna jéj śmierci wiadomą nie jest.

W następujących miejscach w królestwie były pożary w skutku których spaliły się:

We wsi Głuchowie powiecie Kaliskim sterta owsa, w któréj mieściło się kóp 60, z tych 8 kóp uratować zdołano. Właściciel w skutku téj pogorzeli poniósł straty rs. 450.. Przyczyna pożaru niewiadoma. — We wsi Błotnicy powiecie Radomskim, trzy stodoły, śpichlerz, szopa i obora. Zboże jako też wszelkie ruchomości w tych budowlach mieszczące się, w skutku tego pożaru zniszczeniu uległy. Pogorzel wynikła z podpalenia, lecz sprawca jéj nie odkryły.

Rozmaitości.

SCHADZKA.

(Dalszy ciąg.)

Wymaganie nieznajomego, wielce Amalję zadziwiło. Lubo jakiś wewnętrzny głos jéj mówił, iż mu zaufać może. przecież wydała jéj się ta rzecz bardzo wątpliwą, Nieznajomy odgadł jéj myśl i rzekł: „Zostawiam to zupełnie woli pani, przystać na moje żądanie, lub nie. Nie mam ja w tém innego celu, jak tylko, stać się jéj usłużnym. Zaręczam pani jeszcze raz wszelkie bezpieczeństwo, i powtarzam, że przyjęcie mojego oświadczenia, jest jedynym środkiem dopełnienia jéj życzeń. Bez tego ani marszałek miasta, ani Jonatan Wild, słowem nikt w świecie pomódz pani nie zdoła.“

Słowa i wzrok mówiącego, miały coś tak przekonywającego w sobie, były tak szczérym wyrazem prawdy nacechowane, iż Amalja naraz znów odwagi nabrała.

„Dobrze więc, sir, przystaję“— rzekła biorąc nadstawioną sobie rękę. „Nie podobna, abyś pan zaufania, i trwogi méj duszy, do niecnych celów miał nadużyć.“

„Tak jest, niepodobna“— powtórzył nieznajomy z przyciskiem. „Bądź pewną, droga *miss*, iż popołożonego we mnie zaufania nie pożałujesz.“

„Ach mój panie!— zawołała Amalja wzruszona— „Czémże mogłabym ci się wywdzięczyć, gdyby ci się powiodło, wyrwać mię z tego nieszczęścia!“

„Tém“ — odrzekł nieznajomy — „iż bez mojego wyraźnego zezwolenia, żadnéj żywéj duszy nie wyjawisz, co téj nocy obaczysz. Miałbym panią za niewdzięczną, gdybyś się z tém wygadała.“

Po tych słowach wstał nieznajomy, pocałował Amalję z uszanowaniem, a nawet z niejaką przesadną ceremonjalnością w rękę i rzekłszy jeszcze tylko:— „A więc o wpół do dwunastéj“— wyszedł szybko z altany.

Amalja nie mogła przenieść na sobie, aby nie wyjrzéć za nim ciekawie. Gdy nieznajomy u końca alei stanął, zajechała kareta, on wsiadł, konie ruszyły.

Przez cały dzień rozmyśliwała Amalja, ktoby to był ten nieznajomy, i jakim on sposobem o téj całéj sprawie tak dokładnie mógł wiedziéć. Atoli wszelkie łamanie sobie głowy było daremne, i nie pozostało nic innego, jak bądź co bądź, przebyć tajemniczą przygodę. Szczególne okoliczności zdały się dziwnie temu sprzyjać. Księżna, znużona przejazdką, udała się wcześniej niż zwykle na spoczynek. W razie jakiejś potrzeby, musiano pannę Warren przywołać, gdyż na nią była koléj téj nocy. Zatém skoro oznaczony czas się zbliżył, wzięła Amalja płaszcz i kapelusz, zakrywający większą część twarzy, i za uderzeniem w pół do dwunastéj, wyszła z zamku.

Była-to ciemna noc jesienna, zalana mgłą i wilgocią. Uszedłszy kilkadziesiąt kroków, postrzegła Amalja jakąś ciemną postać. Była to kobiéta w płaszczu i kapeluszu. Gdy Amalja koło niéj przechodziła ozwała się nieznajoma z cicha, „czy północ już minęła?“— „Właśnie w pół do dwunastéj wybiło“— odrzekła Amalja, na co nieznajoma zwróciła się i skinęła na Amalją, aby szła za nią.

Ledwie tak z pięć minut jedna za drugą uszły, pokazał się powóz czekający na kogoś. Nieznajoma obróciła się do Amalji, dając znak ręką, aby wsiadła; a gdy się to stało, nieznajoma zajęła miejsce obok Amalji, i natychmiast powóz pędem ujechał.

Teraz dopiéro ogarnął strach Amalją, iż tak nierozważnie wdała się w niebezpieczeństwo. Nieznajoma zdała się to zgadywać, i rzekła chrypliwym głosem: „Wnet będziemy u celu,“ — Jakoż w istocie stanął powóz niebawem przed ładnym domkiem, znajdującym się jak Amalja z radością przy wysiadaniu postrzegła, w pobliżu znajomego sobie Old-Bayley.

Gdy obie do domku weszły, a nieznajoma drzwi starannie na rygiel zamknęła, wstąpiono do małego pokoju, oświetlonego jedyną ćmawą świécą. Przewodniczka Amalji zdjęła płaszcz i kapelusz, i okazała się teraz być kobietą mającą około lat pięćdziesiąt, i wcale nie ujmujących, zaufanie wzbudzających, lecz owszem wykrzywionych, złośliwych rysów twarzy, jakie zwykle stare kłótliwe kobiéty miewają.

„Zabawimy tu chwilkę tylko“ — rzekła nieznajoma dobywając jakiegoś pakietu z szafy. „Daléj pójdziemy pieszo, lecz wprzódy musisz pani w inne suknie się przebrać.“— Poczém wyjęła stara cały kobiécy ubiór z pakietu, podobny do owczesnego stroju mieszczańskich dziewcząt, który Amalja szybko na siebie wdziała. Toż samo i nieznajoma ubiór zmieniła, lecz ubrała się w daleko uboższe suknie. Jakże się Amalja przelękła, gdy stara, biorąc inny czépek na głowę, włosy sobie do góry podwinęła:— nie stawało jéj jednego ucha. (D. c. n.)

Doniesienia.

W skutek upoważnienia praesidji trybunału cywilnego gubernji Warszawskiéj w Warszawie, odbywać się będzie w dniu 23 grudnia (4 stycznia) 1846|7 r. i dni następnych o godzinie 10éj z rana, sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości po Karolu Frankowskim pozostałych, a mianowicie: garderoby, bielizny, pościeli, mebli, luster, bibljoteki, i tym podobnych przedmiotów, a to w domu pod nr. 411 przy ulicy Krakowskie Przedmieście w Warszawie położonym.— *Noskowski.*

POKOIKI dwa kawalerskie na pierwszém piętrze w oficynie pod nr. 583 przy ulicy Długiéj za złp. 108. są do najęcia od Nowego roku. Wiadomość w cukierni w tym samym domu.

Pod nr. 1392 przy ulicy Marszałkowskiéj na przeciwko kolei żelaznéj, jest do najęcia każdego czasu LOKAL zdatny na traktjernię lub inny proceder.

Potrzebnym jest UCZEŃ handlowy, któryby posiadał świadectwa szkolne dobrego prowadzenia. Wiadomość w handlu win i korzeni H. Schmidt przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 785.

Przybywszy z zagranicy w roku 1842, otworzyłem zakład wyrobów fryzjerskich i perukarskich, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, na przeciw pałacu nowo-wybudowanego JW. hr. Uruskiego pod nr. 411. Łaskawe względy na jakie dokładném, akuratném i podług najnowszéj zagranicą mody, wykonywaniem robót, jedynym mojém celem było sobie zasłużyć; czynią mi nadzieję że i w nowo-otworzonym przezemnie zakładzie przy ulicy Bielańskiéj w domu pod nr. 466, w lokalu dawniéj przez pana Hincza fryzjera zajmowanym, zapomnianym nie będę; a podejmując się wykonywania z dokładnością i punktualnością wszelkich robót tego kunsztu, nakoniec ubierania w najświeższym guście tak dam jak mężczyzn. na nadchodzące zabawy karnawałowe, za pomierne wynagrodzenie, jak niemniéj dostarczania perfum, pomad, fiksatuarów, i różnych kosmetyków za granicą praktykowanych, za znacznie zniżone ceny, mam nadzieję na dalsze względy sobie zasłużyć; a ponieważ wielu WW. panów i pań przedtém mój zakład nawiedzających mylą się, sądząc że go dotąd przy Krakowskiém Przedmieściu utrzymuję, dla tego o teraźniejszém mojém zamieszkaniu obwieszczając, mam zaszczyt zarazem donieść: że za strzyżenie z upomadowaniem i uperfumowaniem po gr. 15, za fryzowanie po gr. 20 pobieram; przyczém za rychłą i należytą usługę w każdym razie zaręczam. — Adam *Zawadzki*, fryzjer.

Od dnia dzisiejszego przez cały karnawał dostać można PĄCZKÓW doskonałych sztuka po gr. 3 przy ulicy Przyrynek pod nr. 1887 obok kościoła Panny Marji. —Franciszek *Smoczyński.*

PĄCZKI po gr. 3.— Z początkiem karnawału wypiekane będą przy ulicy Piwnéj nr. 113 pod dzwonnicą KK. Augustjanów. — Pączki te już znane są i chwalone powszechnie przez szanownych lubowników tak ze smaku jako też i lekkości. — Dla osób odwiedzających są pokoje stosownie urządzone. — Nadmieniam, że na miasto w koszykach nie wysyłam.— Marcin *Zejler.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś jutro i pojutrze w kawiarni *Caffée de belle vue* przy rogu ulic Krakowskie przed. wprost króla Zygmunta na pierwszém piętrze, od godziny 5-éj z wieczora, grać będzie z kompanją Adam *Eifler*, gdzie jeden z kompanji wykonywać będzie na słomiannym instrumencie różne sztuki.

Dziś w kawiarni w domu zwanym Ossolińskich pod nr. 739 na Tłomackiém przy rogu ulicy Przejazd, od godziny 6éj wieczór, grać będzie z kompanją *Kuchne.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Miodowéj w domu Grabowskiego pod nr. 495 grać będzie od godz. 5éj wieczorem muzyka dobrana.

Dziś w kawiarni przy ul. Trębackiéj, wprost domu Stejnkelera, nr. 632, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Muszkietery.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u óptyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana zimna stop. 7, wczoraj w poł. zimna stop. 9

Wysokość wody na Wiśle stop 3 cali 9.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą codziennie Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano; z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.